Łódź, 10/VII 1905 r.

Rok VIII.

№ 150.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 27 czerwca (10 lipca) 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln.	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. 7-iu braci Męcz
Wtor. Św. Pelagii M.
Środa Św. Jana Gwalb.
Czwart. Św. Małgorzaty.
Piąt. Św. Bonawentury.
Sob. Rozesłanie Apost.
Niedz. N. P. M. Szkapl.

Wschód sł. godz. 3 m. 50.
Zachód sł. godz. 8 m. 20.
Dług. dnia godz. 16 m. 30.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: **a)** 7.10, **b)** 12.05, **c)** 1.38, **d)** 3.15, **e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30,** s) 8.45, **t) 6.53.**

Przychodzą do Łodzi: **h)** 7.45, **k)** 9.30, **l)** 10.15, **m)** 3.40, **n)** 5.22, **o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35,** u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Rumunia jako ogniwo.

—s—

Doniosłe w wielkim stylu wypadki, rozgrywające się w chwili bieżącej na widowni dziejowej, zepchnęły na plan ostatni wszystko, cokolwiek bezpośrednio nie jest z niemi związane.

Tymczasem w polityce państw i najdrobniejszych państewek odbywają się zmiany i przeobrażenia, które niewątpliwie wywrą w swoim czasie pewien wpływ w mniejszym lub większym stopniu na bieg spraw politycznych niedalekiej przyszłości.

Do takich państewek należy i Rumunia, dążąca do zajęcia stanowiska ogniwa, łączącego zachód neywilizowany ze wschodem barbarzyńskim. Jest to odwieczne marzenie rumunów, które obecnie urzeczywistnić pragną pod wpływem i przy pomocy niemców.

Rumunia przedstawia jeden z najwymowniejszych dowodów talentu organizacyjnego i zmysłu kolonialnego rzymian starożytnych.

Z krajów stanowiących teraz Królestwo Rumunii i Siedmiogród, cesarz Trajan utworzył prowincyę rzymską, zwaną Dacyą w początkach drugiego wieku po Chrystusie.

Wtedy osiedliło się tam tylu kolonistów rzymskich, iż ludność rzymska stała się podkładem, który wsiąknął w siebie ludność napływową późniejszą: gotów, hunów, awarów i innych, którzy przez niziny przy ujściu Dunaju wdzierali się coraz głębiej do państwa rzymskiego.

Historya Rumunii jest bardzo ciekawą. Była ona czas jakiś pod władzą królów bulgarskich, a w czasie najazdów tatarów ludność dako rumuńska utworzyła dwa niezależne państwa: Wołoszczyznę od wrót żelaznych do Seretu i teraźniejszą Mołdawię. Państwa te jednak były za słabe do utrzymania niepodległości wśród silniejszych sąsiadów, stały się więc polem walki, na którem ścierały się wpływy polskie, węgierskie i tureckie. Wyrzeźbiło to niezatarty rys na ludności dzisiejszej Rumunii.

Traktat paryski z dnia 30 marca 1856 roku postawił oba księstwa naddunajskie pod zbiorowa protekcyę wielkich mocarstw. Zgromadzenie zaś narodowe, zwołane w Jasach i Bukareszcie w lutym 1859, na zasadzie powszechnego głosowania połączyło oba księstwa w jedno państwo, które opłacało wtedy Turcyi roczną daninę, jako kraj hołdowniczy. O połączeniu się obu księstw Wołoszczyzny i Mołdawii ogłoszono uroczyście w Jasach i Bukareszcie 23 grudnia 1861 roku i wtedy też przyjęły one wspólną nazwę Rumunii.

Od roku 1877 Rumunia jest krajem niepodległym, od roku zaś 1881 królestwem konstytucyjnem. Od wojny turecko-rosyjskiej sprawami Rumunii gazety polityczne Europy zajmowały się bardzo mało. Przypomniał ją dopiero światu zbuntowany pancernik «Kniaź Potemkin», który poddał się w Constanzy.

Do roku 1896 za sprawą Grzegorza Sturdzy Rumunia uprawiała politykę przychylną Rosyi; obecnie dyplomacya rumuńska pod wodzą Demetra Sturdzy skłoniła się w stronę trójprzymierza środkowej Europy.

Rozpocząwszy od wyparcia z Dunaju żeglugi rosyjskiej, Sturdza i jego zwolennicy przystąpili do umocnienia Bukaresztu wieżami żelaznemi, według planu inżeniera belgijskiego Brialmonta i do budowy trzech równoległych prawie strategicznych linij kolei żelaznych, skierowanych przeciw Rosyi. Wreszcie budowa portu wojennego w Constanzy, oraz rozwój floty wojennej na morzu Czarnem i Dunaju, wymownie wskazują, przeciw komu skierowaną jest obecna polityka Rumunii.

Dla lepszego rozpowszechnienia swych poglądów politycznych, kierownicy gabinetu bukareszteckiego rozpoczęli wydawać w Constanzy własny swój organ «Sadakąt», drukowany po turecku i agitujący na korzyść zbliżenia się Rumunii do Turcyi i wystąpienia w imię wspólnych interesów przeciw Rosyi i Bulgaryi. Gazeta ta nieraz już występowała w obronie muzułmanów w Bulgaryi zamieszkałych i namawiała ich, aby się osiedlali w Dobrudży i innych pogranicznych prowincyach Rumunii, obiecując przesiedleńcom różne przywileje i prerogatywy.

Cel tego nawoływania jasny. Osiedliwszy na granicy bulgarskiej i w Dobrudży wszystkich tych muzułmanów, Rumunia wytwarza sobie wyborną i wierną jej straż graniczną, na wzór tej, jaką posiadała niegdyś Austrya od strony tureckiej w „pograniczu wojskowem“, zaludnionem przez słowian, emigrujących z Turcyi. Takąż samą straż graniczną utworzyła Turcya na granicy rosyjskiej z muzułmańskich wychodźców Kaukazu, a na granicy Bulgaryi, Serbii i Czarnogórza z arnautów. Jazda turecka w Azyi Mniejszej, ochraniająca granicę od strony Turcyi i znana pod nazwą «chaliwe» również utworzoną jest z wychodźców kaukazkich.

Wybrawszy taki program polityczny, dyplomacya rumuńska niewątpliwie postawiła Rumunię między dwoma ogniami: Rosyą z jednej a Bulgaryą i Serbią z drugiej strony. Niepodobna przypuszczać, aby rząd rumuński nie pojmował całego ryzyka takiego stanu rzeczy, jeżeli więc postępuje w ten sposób, to niewątpliwie czuje za plecami silne Niemcy, które go w danej chwili podtrzymają.

Wszystko to, co powiedziano wyżej, objaśnia znaczenie potrójnych uroczystości, które Rumunia obchodziła w końcu maja w swym porcie wojennym na morzu Czarnem „Constanza“, do którego w tych dniach zawinął zbuntowany pancernik rosyjski.

Najpierw obchodzono uroczyście otwarcie nowego kablu morskiego, zbudowanego za pieniądze niemieckie, za którego pośrednictwem Berlin połączony jest wprost przez Bukareszt i Konstantynopol z koleją żelazną bagdacką.

Uroczystość otwarcia tego kablu odbyła się w obecności całego składu poselstwa niemieckiego w Konstantynopolu, co nadało jej szczególniejsze znaczenie.

Powtóre flota handlowa rumuńska obchodziła chrzciny dwóch okrętów handlowych, sprowadzonych z Francyi w celu rozpoczęcia konkurencyi z żeglugą rosyjską na morzu Czarnem i Dunaju.

W najbliższym czasie oczekiwanem jest przybycie jeszcze kilku statków, zakupionych we Francyi, bo Rumunia nie traci czasu i korzysta z osłabienia morskiej potęgi Rosyi.

Nakoniec w Constanzy obchodzono uroczyście założenie fundamentów pod meczet turecki.

Wszystkim tym uroczystościom towarzyszyły mowy, które wypowiadali król Karol, poseł niemiecki i ministrowie rumuńscy.

We wszystkich tych mowach i depeszach, które wymieniono pomiędzy Bukaresztem a Konstantynopolem i Berlinem podkreślano znaczące, że od tej chwili Rumunia stała się ogniwem, łączącem Berlin z Konstantynopolem i że od tej chwili Niemcy posługiwać się mogą własnym telegrafem, do Niemiec wyłącznie należącym i łączącym je z morzem Czerwonem oraz zatoką Perską.

Od tej chwili parostatki rumuńskie będą przewozić towary niemieckie i pasażerów z wybrzeża rumuńskiego wprost do Konstantynopola

a następnie koleją niemiecką bagdacką i dalej do Kuwejtu, zatoki Perskiej, Persyi, Beludżystanu i Indyj a także przez morze Czerwone do Afryki. Dla zabezpieczenia swego ruchu handlowego na morzu Czarnem i Dunaju rząd rumuński już teraz stara się wyjednać u sejmu kredyt w sumie 20 milionów franków na zbudowanie flotyli torpedowców. Turcya zaś wzbogaci się dwoma krążownikami z torpedami, budującemi się w Kilonii (Kielu) i opancerzonym krążownikiem pierwszej klasy, obstalowanym w Filadelfii w warsztatach Krampa, oraz dwoma krążownikami o 4500 i 5000 ton pojemności, zamówionemi we Francyi.

W ten sposób prowadzi interesy niemieckie dyplomacya berlińska, wierna dewizie Wilhelma II-go.

Przyszłość Niemiec na morzu!

A co na to Anglia?

Czeka sposobnej chwili, aby zniweczyć te tak konsekwentnie przeprowadzane plany niemieckie.

S. J.

Z politechniki warszawskiej.

—s—

Dyrektor politechniki warszawskiej, profesor Lagorio ogłasza w „Warszaw. Dzienniku", co następuje:

„Stosownie do postanowienia rady, zatwierdzonego przez p. ministra skarbu, podaje się do powszechnej wiadomości, że:

1) Wszyscy studenci warszawskiego instytutu politecznicznego Cesarza Mikołaja II uwolnieni są od wpisowego za drugą połowę 1904/5 roku szkolnego i pozostawieni na tych samych semestrach, na które uczęszczali.

2) Opłatę za słuchanie wykładów studenci 1 kursu powinni wnieść, za przykładem lat ubiegłych, przed 14 września r. b., przed rozpoczęciem zajęć naukowych, a studenci wyższych semestrów przed 14 października tegoż 1905-go roku.

3) Egzamina konkursowe dla osób, pragnących wstąpić do warszawskiego instytutu politechnicznego Cesarza Mikołaja II, zaczną się w d. 31 sierpnia, przyczem przyjętych będzie tylko 155 osób, a mianowicie: na wydział mechaniczny 56, inżynieryjno-budowlany 41, chemiczny 36 i górniczy 22.

4) Wobec ogromnego przepełnienia instytutu w r. b. studenci nie będą przyjmowani na wyższe kursa.

5) Egzaminy na wyższych semestrach odbywać się będą 14, 15, 16, 18, 19 i 20 września 1905 r.

6) Egzaminy ostateczne (obrona projektów na wydziale mechanicznym i inżynieryjno-budowlanym) wyznaczone zostały na dzień 22 i 23 września r. b.

7) Zajęcia w klasach rysunkowych i laboratoryach zaczną się w dniu 14 września roku bieżącego.

8) Wykłady na wszystkich wydziałach zaczną się po ukończeniu egzaminów na wyższych wydziałach w d. 22 września.

9) Aby dać możność studentom powetowania straconego przez nich czasu z powodu przerwanych zajęć, z najmniejszym uszczerbkiem dla przechodzenia dalszych kursów, rada politechniki postanowiła:

A) pozwolić studentom 1 kursu wszystkich wydziałów, którzy pozostali na tym samym kursie, na słuchanie wykładów uzupełniających w salach rysunkowych i laboratoryach 3 i 4 semestru, z prawem zdawania z tych przedmiotów egzaminów w maju i wrześniu 1906 roku, z zachowaniem jedynie kolejności, wskazanej w szemacie przechodzenia kursów na danym wydziale;

B) pozwolić wydziałom:

1) rozpocząć wykłady z kursami rocznemi w półroczu jesiennem normalnie, i prócz tego prowadzić dalej wykłady uzupełniające rozpoczętych w ubiegłym roku szkolnym kursów bez dodatkowego wynagrodzenia za te godziny personelu nauczycielskiego, z zaliczeniem zajęć praktycznych, jeżeli okaże się dostateczna ilość studentów, pragnących uczęszczać na te wykłady;

2) półroczne kursy półrocza wiosennego urządzić w półroczu jesiennem, a z jesiennego półrocza takie kursy przenieść na półrocze wiosenne bez naruszenia kolejności w szemacie przechodzenia kursów na danym wydziale;

C) pozwolić studentom, którzy nie ukończyli projektów rysunkowych, na ukończenie ich w półroczu jesiennem.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miłosława. Jutro Wielisława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

— — —

KRONIKA.

—:—

Przyjazd Po trzydniowej nieobecności w Łodzi, w dniu wczorajszym o godzinie 5 minut 22 koleją Fabryczno-Łódzką przyjechał do Łodzi generał lejtnant Szutlewort i stanął w poprzednio zajmowanych apartamentach żeńskiego gimnazyum.

Przekazy dla jeńców. Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił tutejsze urzędy pocztowo-telegraficzne, że za pośrednictwem austryackiego zarządu poczt ustanowioną zostaje bezpłatna wymiana przekazów pieniężnych pocztowych dla jeńców rosyjskich, znajdujących się w Japonii.

Przekazy pocztowe będą przyjmowane bezpłatnie we wszystkich urzędach pocztowo telegraficznych państwa od wszelkich instytucyi i osób prywatnych. Wszystkie przekazy do Japonii, kierowane będą do kantoru pocztowego warszawskiego, któremu udzielone zostały wskazówki, co z niemi ma robić dalej. Przekazy pocztowe będą dokonywane według przepisów, ustanowionych dla przekazów z Austryą, przyczem poczta austryacka monetę austryacką będzie wymieniać na japońską. Na blankietach przekazów, oprócz nazwiska adresata, powinien znajdować się następujący wyraźny napis: „Aux Soins du Bureau de renseignements sur les prisonniers de guerre». Wskazanie adresu odbierającego nie jest potrzebne.

Zawieszenie wydawnictw Redakcya tygodnika «Czytelnia dla wszystkich» zawiadamia w ostatnim numerze swych czytelników, iż z powodu trudności wydawniczych pismo to zostaje na czas jakiś zawieszone. Przestało też wychodzić, w braku odpowiedniego poparcia, pismo tygodniowe „Kuryer sosnowiecki».

Meldunki. Jak obecnie stwierdzono w magistracie, wiele osób zamieszkiwało w Łodzi bez zameldowania się. Są wypadki, że niektóre osoby 5 do 6 lat nie meldowały się, dopiero ogłoszony stan wojenny sprawę meldunków doprowadził do porządku.

O czapki Magistrat łódzki zażądał, aby robotnicy stali ogrodów miejskich i stróże chodzili w czapkach uniformowych, i żeby te czapki kupili za własne pieniądze, na co stróże i robotnicy zgodzić się nie chcą i żądają, by czapki takie magistrat im wydał.

Z przemysłu. W ostatnich dniach zapotrzebowania na wyroby łódzkie, zgierskie i pabianickie zwiększają się do tego stopnia, iż fabrykanci na razie nie są w możności podołać wszyskim żądaniom.

Komitet wyszukiwania pracy Biuro wyszukiwania pracy z dniem 14 lipca r. b. przeniesione będzie na ul. Piotrkowską № 117. Przy Biurze będzie otworzony skład wyrobów Sali zajęć, sprzedaż których odbywać się będzie codziennie w godzinach popołudniowych.

Proszeni również jesteśmy o zaznaczenie, że Komitet czuje się w obowiązku podziękować najserdeczniej w imieniu biednych i opuszczonych wszystkim tym, którzy raczyli dotychczas czynem lub słowem pomagać do osiągnięcia celów Komitetu, i prosić jednocześnie o łaskawe popieranie nadal.

Przenosiny. Biuro taksatora ubezpieczeń rządowych m. Łodzi i powiatu łódzkiego z dniem 7 lipca r. b. przeniesione zostało z ulicy Krótkiej na ulicę Mikołajewską pod № 22.

Z Towarzystwa wzajemnej pomocy na wypadek śmierci. Biuro tego Towarzystwa na pewien czas zostało przeniesione na ulicę Piotrkowską pod № 95.

Odbudowanie fabryki. Nadeszło zezwolenie na odbudowanie fabryki Pawła Szulca przy rogu ulic Zachodniej i Zawadzkiej.

Towarzystwo wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców Odwołane w d. 26 czerwca r. b. ogólne zebranie na mocy ogłoszenia umieszczonego na drzwiach lokalu Lutni za zezwoleniem władzy, naznaczone zostało na dzień 12 lipca na godz. 4 popołudniu w lokalu Lutni, ul. Piotrkowska № 108: rozpatrywane będą też same wnioski co podlegały decyzyi odwołanego zebrania. Bilety wejścia z odwołanego zebrania ważne są na to zebranie.

Bawełna Ceny bawełny w ostatnich czasach nadzwyczaj wahają się, co w obecnych czasach bardzo utrudnia kalkulacyę na wyroby.

Brudne szklanki. Istnieje podobno przepis, aby szklanki do wody sodowej były płukane w czystej wodzie. W większej części sklepów, gdzie sprzedają wodę sodową, szklanki przez dzień cały są płukane w jednej i tej samej wodzie, która pod wieczór jest zupełnie brudną.

Alarmująca pogłoska. W sobotę, o godz. 11 w nocy, w mieszkaniu fabrykanta tutejszego, p. W., żona gospodarza, 26 letnia Ł. W., oraz jej służąca, Salomea K., lat 19, nagle zasłabły. W domu szybko rozeszła się alarmująca pogłoska, że u pp. W. panuje cholera. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził u chorych kurcze żołądka wskutek spożycia złych pokarmów. Po udzieleniu doraźnej pomocy, obie chore pozostawiono na miejscu w stanie zadawalniającym.

Kurcz żołądka. W sobotę, o godz. 6 wieczorem, zawezwano Pogotowie do fabryki Richtera przy ul. Radwańskiej nr. 8, gdzie zasłabł 20 letni Władysław Misewicz, robotnik, zamieszkały przy szosie Pabianickiej; stwierdzono ostry kurcz żołądka. Po udzieleniu doraźnej pomocy, chorego odwieziono karetką Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

Nagłe zasłabnięcie. Wczoraj o godz. 1 w nocy zamieszkała przy ul. Głównej pod nr. 41 31-letnia Michalina Kubiak, żona stróża, nagle zasłabła. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził ostry kurcz żołądka. Po zastosowaniu doraźnej pomocy, chorą pozostawiono na miejscu.

Z ulicy. Wczoraj około godz. 12 w południe na rogu ul. Spacerowej i Benedykta, 62-letni Stanisław Borkowski, pozostający bez zajęcia, zamieszkały przy ulicy Leszno nr. 16, padł bez przytomności na ziemię. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził zemdlenie i ogólne osłabienie. Po przyprowadzeniu do przytomności i zastosowaniu doraźnej pomocy, chorego pozostawiono na miejscu.

Ogólne osłabienie. W sobotę, o godz. 6 wieczorem, na ul. Konstantynowskiej naprzeciw domu nr. 53, upadła na chodnik 74-letnia Maryanna Dobrowolska, pozostająca bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie, wskutek wycieńczenia sił. Udzieliwszy D. doraźnej pomocy, pozostawił ją na miejscu.

Atak. W sobotę, o godz. 11 wieczorem, bawiąca przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 83, 31-letnia Róża Lewin, żona kupca, zamieszkała przy ul. Zawadzkiej pod nr. 26, z niewiadomej przyczyny dostała ataku nerwowego. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił Lewinowej doraźnej pomocy i pozostawił ją na miejscu.

Znaleziony zegarek. Wczoraj wieczorem posłaniec nr. 29, Franciszek Sobieraj, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej pod nr. 4, przed domem bankierskim Wilhelma Landaua, przy ul. Piotrkowskiej, znalazł zegarek srebrny damski. Zegarek ten jest do odebrania u uczciwego znalazcy, który, jako posłaniec, ma stały posterunek przed domem bankierskim Wilhelma Landaua.

Napad. Dnia 6 lipca 1905 roku na ul. Konstantynowskiej nr. 48 A. C, szwaczka, lat 43, została napadnięta w korytarzu przez gospodarza tegoż domu Juliusza Millera i pobita.

Z SĄDÓW.

O konfiskatę mięsa.

Przed dwoma miesiącami na łamach naszego pisma była wzmianka o nieprawnem zabieraniu mięsa przez kontrolerów rzeźni. Wzmianka ta wywołała oburzenie pp. kontrolerów na «Rozwój».

Przez całe dwa miesiące redakcya nasza stale była niepokojoną przez kontrolerów rzeźni. Nareszcie rzecz cała rozegrała się przed kratkami sądowemi w IX rewirze sądu pokoju miasta Łodzi.

Pani Antonina Mikołajczyk, zamieszkała przy ul. Głównej № 50, stawała w sądzie tym jako oskarżona o nieprawne przywiezienie do Łodzi

dwóch ćwiartek cielęciny, odebranych jej przez kontrolerów rzeźni Janowicza i Czajkowskiego, przy pomocy policyi, obok stacyi Łódź kaliska.

Antonina Mikołajczyk, wraz z innemi osobami, przetrzymana przeszło dwie godziny przed dworcem; musiała jeszcze zanieść cielęcinę na szosę Karolewską, gdzie złożyła ją w sklepie u rzeźnika i nigdy już jej nie widziała, gdyż podobno rzeźnia cielęcinę zniszczyła, jako niezdatną do użytku.

Podczas rozprawy sądowej, sędzia stwierdziwszy, że Antonina Mikołajczyk nie prowadzi handlu mięsem, uznał postępowanie kontrolerów za bezprawne, wskutek czego Antonina Mikołajczyk została uniewinnioną.

O ile nam wiadomo, p. Antonina Mikołajczyk występuje obecnie przeciwko rzeźni z dwiema sprawami: 1) o zwrot kosztów za skonfiskowaną cielęcinę i 2) o ukaranie rzeźni za nieprawne przymusowe przetrzymanie jej przy dworcu kolejowym.

Również przeciwko rzeźni występuje i druga p. Antonina Mikołajczyk, na którą w druku napadli kontrolerzy rzeźni.

Z całej tej awantury wyjaśniła się jednakże doniosła sprawa dla mieszkańców Łodzi, że kontrolerzy rzeźni pod żadnym pozorem nie mają prawa zaczepiać osoby prywatne, gdy te przywożą do miasta mięso na swój użytek.

Był wielki czas, aby wyjaśnić tę sprawę, wobec brutalnego zachowywania się kontrolerów względem mieszkańców Łodzi.

O wyniesienie z fabryki.

Amalia Wastrach, robotnica w fabryce Vevera i Rilla (ul. Milsza № 38), d. 28 maja r. b. była wyniesioną z fabryki przez robotnice: Józefę Stefańską, Natalię i Olgę Tellak, Emilię Rajzenauch, Maryannę Wendlau, oraz robotnika Augusta Jenke. Osoby, dopuszczające się gwałtu na robotnicy Amalii Wastrach, stanęły przed kratkami sądowemi w IX rewirze sądu pokoju m. Łodzi. Sędzia, po przeczytaniu oskarżenia powołał strony do pogodzenia się i zaznaczył, że osoby, które dopuściły się gwałtu, podlegają surowej karze.

Wobec takiego orzeczenia sędziego, ugoda nastąpiła w ten sposób, że każda z osób oskarżonych zapłaci poszkodowanej po 3 ruble i zobowiązała się dołożyć starań, aby Wastrach była przyjętą z powrotem do pracy. Na tę propozycyę oskarżeni zgodzili się chętnie i Wastrach z sądu udała się z nimi do fabryki, w której zaraz otrzymała zajęcie.

OFIARY.

Na Komitet przeciwżebraczy.

M. R. 3 ruble.

Na biedną wdowę Niewole.

Za znalezienie paszportów i różnych papierów H. A. 1 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Z powodu pomyślnego ukończenia sprawy spornej z p. F. L., składa K. J. H. 50 kop.

„Czystość".

W Krakowie, pod redakcyą dra Augusta Wróblewskiego zaczęło wychodzić nowe pismo, poświęcone sprawie podniesienia moralności publicznej i oczyszczenia obyczajów w sferze wzajemnych stosunków obu płci.

Pismo to zjawia się w chwili, w której, u nas szczególnie, powinno baczną zwrócić na siebie uwagę. Warszawa bowiem należy (niestety) do tych miast w Europie, w których dotychczas propaganda etyczna prawie że nie istnieje.

Walka z nierządem i prostytucyą, wymagająca wytrwałej pracy profilaktycznej, polegającej na oddziaływaniu moralnem na wszystkie warstwy, przybrała u nas przed kilku miesiącami wyjątkową i hańbiącą formę „pogromów". Nigdzie tego nie było, nigdzie w ten sposób kwestyi nie postawiono. I trzeba było dopiero jaskrawych przykładów samowoli, nadużycia i rozpętania barbarzyńskich instynktów w tłumie, aby Towarzystwo ochrony kobiet zabrało się do pracy czynniejszej w kierunkach, zakreślonych jego ustawą.

Równolegle z tą pracą jednak powinna pójść szersza akcya etyczna w całem społeczeństwie. Idea „czystości" musi się stać hasłem odrodzenia moralnego i fizycznego, któremu grozi zwyrodnienie.

Znane smutne cyfry, zebrane przez doktora W. Kosmowskiego, a dotyczące rozpowszechnienia w naszem mieście chorób skórnych i wenerycznych. Cyfry te wskazywały, że 50% ogólnej liczby leczących się, przypada w Warszawie na te właśnie choroby.

To zastraszające szerzenie się zarazy fizycznej i moralnej płynie z braku wśród młodzieży podstaw do zwalczania popędów płciowych, tudzież z braku świadomości całej grozy następstw wynikających z zaspakajania tych popędów przedwcześnie i na drodze zakazanej.

W jednym i w drugim kierunku ogromne usługi może oddać młodzieży i rodzicom pismo specyalne, sprawom tym poświęcone.

Sądzimy, że takiem właśnie pismem będzie „Czystość" krakowska i dlatego ukazanie się jej witamy z całem uznaniem, jako zapowiedź poważniejszego ruchu etycznego nietylko w Krakowie, gdzie ruch ten już istnieje, ale i na naszym gruncie.

Młodzież warszawska, a przynajmniej ta jej część, która poważniej myśli i głębiej czuje, doskonale jest usposobiona dla haseł etycznych, trzeba jej tylko te hasła podać w formie zupełnie określonej i dopomódz do zespolenia rozpierzchniętych sił swoich w akcyi planowej, zmierzającej ku odrodzeniu moralnemu przez rozumnie stosowaną hygienę duszy i ciała.

Akcyę tę młodzież poprowadzi najlepiej sama i dlatego sądzę, że sprawę należy odrazu w jej ręce oddać, a tylko ułatwić jej zgrupowanie się dokoła czasopisma, w którem znajdzie ideę kierowniczą dla swoich usiłowań. Rodzice i wychowawcy, mając to na względzie, powinni zapisywać się chętnie na prenumeratorów „Czystości", aby zaznajomić z nią swoich synów i uczniów, a oni sami już uczynią resztę.

Motywy uchwały komitetu ministrów.

(„Prawitelstwiennyj wiestnik", Nr. 123).

Dalszy ciąg—patrz № 148.

Samorząd miejski.

Co się zaś tyczy ustawy miejskiej, to kwestya zastosowania jej w guberniach Królestwa Polskiego nie była jeszcze w ministeryum spraw wewnętrznych poruszana. Z uwagi na to i na łączność reorganizacyi tej z ziemską, komitet uważa za wskazane polecić generał-gubernatorowi warszawskiemu opracowanie i tej kwestyi i przedstawienia propozycyj swoich ministrowi spraw wewnętrznych z tem, ażeby ułożony na podstawie propozycyi tych projekt wprowadzenia w kraju ustawy miejskiej przedstawiony został radzie państwa.

Władanie ziemią.

Przechodząc do rozpatrzenia przedstawionych przez reprezentantów ludności miejscowej próśb o zniesienie istniejących w guberniach Królestwa Polskiego ograniczeń w władaniu ziemią, komitet był zdania, że ograniczenia te wprowadzone były dla osób pochodzenia polskiego przez specyalne przepisy z mocy Najwyżej zatwierdzonego w dniu 1 (13) lipca 1871 r. postanowienia komitetu ministrów dla spraw Królestwa Polskiego; przepisy powyższe zabraniały osobom tym nabywania na własność i dzierżawienia gruntów, należących do majątków klasztornych, a obecnie stanowiących własność skarbu w Królestwie Polskiem. Posiadacze, którzy nabyli grunty skarbowe na zasadzie wspomnianych przepisów i mogli w myśl tychże przepisów ustępować nabyte u skarbu grunty tylko osobom pochodzenia rosyjskiego i wyznania prawosławnego, lub osobom wyznania protestanckiego pochodzenia rosyjskiego, czynią starania o pozwolenie sprzedaży gruntów tych włościanom miejscowym bez różnicy wyznania, wśród ludności bowiem rosyjskiej w kraju Nadwiślańskim mało znaleźć można osób, pragnących nabyć grunty powyższe na własność, gdy przeciwnie miejscowi włościanie-polacy—małorolni i bezrolni—okazują chęć nabywania gruntów tych. Starania osób tych uwzględniane bywają, jako wyjątek od prawa, w drodze specyalnego za każdym razem raportu najpoddańszego ministra rolnictwa i dóbr państwa lub zarządzającego kancelaryą Jego Cesarskiej Mości w wydziale przyjmowania próśb, w drodze łaski Monarszej.

Uznając, że ludność włościańska w kraju Nadwiślańskim potrzebuje niewątpliwie zwiększenia obszarów swojej własności rolnej, na rachunek gruntów, sprzedanych przez skarb osobom pochodzenia rosyjskiego, komitet uważa za właściwe przyczynić się do zaspokojenia potrzeby tej miejscowych włościan polskich. Z uwagi na to komitet uważa za niezbędne poruczyć ministrowi rolnictwa i dóbr państwa opracowanie i przedstawienie do zatwierdzenia w drodze prawodawczej wniosków o zmianie przepisów z roku 1871 w kierunku rozszerzenia prawa nabywania gruntów, sprzedanych przez skarb na zasadzie przepisów powyższych na osoby pochodzenia polskiego, należące do stanu włościańskiego, bez różnicy wyznania.

Sądy przysięgłych.

Przy wprowadzaniu ustaw sądowych w guberniach Królestwa Polskiego nie dopuszczono ludności miejscowej do wykonywania sprawiedliwości w charakterze sędziów przysięgłych; prócz tego w warszawskim okręgu sądowym nie wprowadzono godności honorowych sędziów pokoju i niema rady adwokatów przysięgłych. Ograniczenia powyższe poddane zostały niedawno wszechstronnemu rozpatrzeniu przez Najwyżej w roku 1894 zatwierdzoną komisyę przy ministeryum sprawiedliwości dla przejrzenia ustaw sądowych. Wnioski komisyi powyższej, przyjęte przez b. ministra sprawiedliwości, obecnie przedstawione zostały radzie państwa i w myśl rozkazu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1904 roku rozpatrywane są przez specyalną komisyę, utworzoną w łonie rady państwa pod przewodnictwem członka rady tej, rz. r. Goremykina.

Kwestya wprowadzenia sądów przysięgłych w guberniach Królestwa Poskiego rozstrzygnięta została przy rozciągnięciu w roku 1875 na kraj Nadwiślański ustaw sądowych przecząco, a to z tych głównie powodów, że wobec byłych wypadków politycznych w kraju, wszelka instytucya publiczna, powołująca mieszkańców miejscowych do udziału w sądzie, mogła nabrać charakteru politycznego i stać się narzędziem stronnictwa. Dziś obawy te utraciły w znacznej części podstawę swoją, wobec czego komisya postanowiła dopuścić w kraju Nadwiślańskim miejscowych przedstawicieli społecznych do udziału w wykonywaniu sprawiedliwości, aczkolwiek na specyalnych warunkach; zaprojektowano mianowicie zaprowadzić tak zwanych (w projekcie) specyalnych sędziów przysięgłych, z wyższym cenzusem, Projekt ustawy sądowej wprowadza sędziów takich w całem Cesarstwie dla sądzenia pewnych rodzajów zbrodni, a na kresach dla wszystkich ważniejszych przestępstw; uczestniczą oni w jednem z sędziami koronnymi kolegium.

Komitet z swojej strony nie mógł nie przyjść do wniosku, że udział ludności w wykonywaniu sprawiedliwości w projektowanej przez komisyę dla przejrzenia ustawodawstwa sądowego formie, odpowiadałby dzisiejszemu charakterowi życia politycznego kraju.

Wychodząc równocześnie z założenia, że propozycye te rozpatrzone być mają przez specyalną komisyę pod przewodnictwem członka rady państwa, senatora Goremykina, w związku z rozpatrzeniem wogóle kwestyi utworzenia sądów przysięgłych w specyalnym składzie, komitet uznawał, że z uwagi na wielką doniosłość kwestyi powyższej i konieczności wszechstronnego rozpatrzenia jej przez komisyę, rozstrzygnięcie jej tylko w stosunku do warszawskiego okręgu sądowego byłoby w chwili obecnej, gdy dotyczące prace komisyi nie zostały jeszcze ukończone, przedwczesnem.

(D. n.)

Z prasy rosyjskiej.

—?—

Do „Warsz. Dniew.“ donoszą z Białegostoku uzupełniająco: „Po strejku d. 4 lipca, który pociągnął za sobą rozlew krwi, robotnicy od rana 5 b. m. stawili się do pracy, lecz agitatorowie rozpędzili ich. Z tego wniosek, że duszą strejku nie sa sami robotnicy.

Tramwaje nie kursują, fabryki stoją, robotnicy podnieceni, ludność w popłochu, policya i wojsko przez oba dni — w pogotowiu. Prawie przez całą noc na d. 5 lipca na ulicach słychać było strzały.

Rano d. 5 go lipca przybył z Grodna urzędnik do szczególnych zleceń przy gubernatorze, Alabjew; oczekiwane jest przybycie władz gubernialnych.

Z pośród ofiar wybuchu, żona kupca, Tania Kurkowa, już umarła; policyantowi amputowano nogę. Stan zdrowia rewirowego Sawickiego, który otrzymał rany w głowę, brzuch i nogi, jest bardzo poważny. Ciężko ranni są: komisarz Żółtkiewicz w plecy i nogę, mieszczanin Cbotinin — w brzuch i pomocnik policmajstra Gabskij—w plecy i nogę. Oprócz wymienionych jest podobno jeszcze około 10 rannych.

Zaraz po wybuchu bomby z górnych piętr domów żydowskich, otaczających plac, posypały się strzały rewolwerowe do stojącego wojska. Kula zraniła konia dragońskiego. Sprawców nie ujęto.

W okolicy zastrejkowały fabryki w Michałowie, Gródku i Knyszynie.

*

Z Libawy piszą do „Ryżsk. wiestn.“, że ruch przeciwalkoholiczny szerzy się coraz bardziej wśród pracowników fabryk tamecznych. W niedziele robotnicy, ubrani odświętnie, spacerują po ulicach Nowej Libawy. Pijanych nigzie nie widać. Dawniej inaczej bywało.

*

Pisma rosyjskie zajmują się ciągle oświetleniem z najrozmaitszych stron obecnej sytuacyi w Rosyi. Przytaczamy poniżej interesujący głos «Nowosti»:

«Mieliśmy już sposobność mówić o demonstracyi antyrosyjskiej w Genui. Odtąd zaszły nowe wypadki w Odesie. Dla Rosyi skutki takich wypadków mogą okazać się w najwyższym stopniu niedogodnemi. Wojna jeszcze bardziej powiększa znaczenie tych wypadków. Nieboszczyk Plewe zamierzał znaleźć w wojnie z Japonią ratunek od niepokojów wewnętrznych, ale omylił się strasznie: wojna okazała się tym właśnie czarodziejem, który miał pchnąć Rosyę w przepaść zaburzeń i niepowodzeń.

„Prawda, że decydujące zwycięztwo na teatrze wojny mogłoby wywołać czasowe uspokojenie kraju. Ale na to zwycięztwo po tem wszystkiem, co zaszło, trudno jest liczyć. Układy o zawieszenie broni nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu, o zawarciu pokoju zawcześnie jeszcze mówić. Rosya przeżywa ciężki okres przejściowy, pełen chaotycznego pomieszania zjawisk i pojęć, wyłączających się nawzajem. Dowiadujemy się jednocześnie o mianowaniu pełnomocników do zawarcia pokoju, o prowadzeniu układów w sprawie zawieszenia broni przez głównodowodzących obu armii i o nowej mobilizacyi znacznych sił wojennych. To godzi się to, co nie daje się godzić, i przytem przy akompaniamencie takich wypadków, jak zaburzenia w Warszawie, Łodzi, Odesie i na Kaukazie.

„Nie trudno sobie wyobrazić, jakie wrażenie te wypadki wywołą zagranicą w opinii publicznej, już i tak usposobionej w stosunku do Rosyi bynajmniej nie życzliwie. Wrażenie to ujawniło się dostatecznie w debatach w parlamencie angielskim, w demonstracyi genueńskiej, w prasie peryodycznej, na giełdach zagranicznych itp.

„Między innemi nieufność do istniejących w Rosyi porządków ujawniona została w sposób bardzo jaskrawy w pozbawieniu fabrykantów łódzkich kredytu, co równoznaczne jest ze zrujnowaniem tego miasta fabrycznego i bez tego już zniszczonego przez ostatnie bezrobocia i zaburzenia.

„Więc cóż robić? W czem szukać ratunku? Na te trwożne zapytania sumienie narodowe dało już odpowiedź, ale na nią nie chcą, jak gdyby wcale zwracać uwagi. W sprawie zwołania przedstawicieli narodu zaszła nowa zwłoka; okazała się potrzeba jakichś nowych zmian w gotowym już projekcie, już przejrzanym przez Radę ministrów, i to w takiej chwili, gdy droga jest każda godzina, kiedy każdy dzień nowy przynosi naszej ojczyźnie nowe i nowe doświadczenia i kiedy jednocześnie z tem wzrastają kłopoty jego stanowiska międzynarodowego.

«Aby znaleźć wyjście z trudnego położenia, czas już w sposób najbardziej stanowczy zerwać z polityką odkładania. Dalsza zwłoka w zwołaniu przedstawicielstwa narodowego utraciła wszelki sens po d. 19 czerwca. Nastał czas łączności narodu z rządem w sprawie uratowania kraju od zamieszek. Należy rozpędzić ciemności i przelać światło».

*

«Russkoje słowo» pisze:

«Ministeryum oświaty rozesłało do wyższych zakładów szkolnych okólnik nakazujący, aby wszystkich studentów, którzy sobie tego życzą, promować warunkowo na wyższy kurs i codziennie odczytywać dwie serye wykładów: rano z kursu bieżącego — wieczorem zaś z przerwanego zeszłorocznego. W grudniu nastąpiłyby egzaminy przejściowe. Studenci, ktorzyby je złożyli pomyślnie, obowiązani są do wiosny skończyć wszystkie prace wchodzące w program kursu i w kwietniu przystąpić do egzaminów następnych. Ktoby w grudniu odpadł, ten ma się rozumieć zostaje na drugi rok.

Powstaje tu kwestya: czy plan taki uda się wykonać w praktyce? Czy jest możliwe jednocześnie przechodzić kurs roku bieżącego i poprzedniego? Czy można jednocześnie wykonywać roboty praktyczne z dwóch lat?

Dyrektor petersburskiego instytutu technologicznego, profesor Woronow, wypowiada na temat powyższy uwagi następujące:

«Plan był z dawna dyskutowany. Jednakże bardzo wątpliwe jest, czy uda się go zastosować z powodzeniem do wyższych zakładów szkolnych technicznych, do instytutu zaś technologicznego w szczególności.

Można w ostateczności słuchać jednocześnie wykładów kursu wyższego, wypełniając przytem roboty praktycznie kursu poprzedzającego. Co się jednak tyczy współrzędnego słuchania wyższych i niższych wykładów, to sprawa utrudniona jest w bardzo wysokim stopniu chociażby przez tę okoliczność, że liczne przedmioty kursu wyższego łączą się organicznie z przedmiotami poprzedzającego, niekiedy zaś wprost stanowią ciąg dalszy, którego niepodobna zrozumieć, nie znając początku.

Najracyonalniejszy środek uregulowania zajęć — to bez wątpienia wprowadzenie systemu wolnych wykładów (predmietnaja sistema). Niewiadomo czemu patrzą u nas z wielką nieufnością na system powyższy, podejrzewając go o jakąś liberalną tendencyę. Tymczasem funkcyonuje on zdawna i z powodzeniem w wielu wyższych zakładach naukowych.

Nie wspominając już Europy Zachodniej, nawet w Rosyi system wolnych wykładów istniał np. w politechnice ryskiej przed jej przekształceniem. I w chwili obecnej obowiązuje system powyższy w politechnikach: kijowskiej, warszawskiej i petersburskiej, przynosząc doskonałe wyniki:

Komitet naukowy instytutu technologicznego ułożył memoryał, który w odpowiedzi na propozycyę ministeryum oświaty wyraża zdanie o konieczności wprowadzenia systemu wolno-wykładowego, poczynając od następnego roku.

Jedynym atoli środkiem, mogącym do pewnego stopnia ułagodzić powikłania życia akademickiego, zapobiedz ich smutnym następstwom — jest nadanie autonomii wyższym zakładom naukowym. Należy koniecznie nadać samodzielność i niezależność radę, aby podnieść jej autorytet moralny w oczach studentów.

Tylko niezależna, posiadająca powagę rada może wpływać moralnie na uczących się.

Zależność jej obecna, brak samodzielności, wytwarzają fałszywe dwuznaczne położenie, na tle którego powstają wszelkie możliwe konflikty, zarówno pomiędzy radą a studentami, jak w pośród członków samej rady. Niezależność rady wytworzy większą solidarność jej członków, gdyż

Mikołaj Rej jako pedagog.

Streściła Felicya Ł.

—s—

W «stuleciu dziecka», jak słusznie nasz wiek nazwała Ellen Key, nie od rzeczy będzie podnieść pedagogiczne zasługi naszego trzeźwego dydaktyka Mikołaja Reja z Nagłowic, którego 400 rocznicę w tym roku obchodzimy.

Profesor uniwersytetu lwowskiego, A. Brückner, w wyczerpującej monografii wysoko podnosi zasługi Reja jako autora, który widzi wady szlachty współczesnej i słusznie za źródło złego podaje zaniedbane wychowanie młodzieży, czego niestety sam najdotkliwiej na sobie doświadczył.

Pod koniec więc burzliwego życia spisuje dla nauki przyszłych pokoleń swe doświadczenia i obserwacye pod tytułem: «Żywot poczciwego człowieka». W utworze tym autor daje obraz życia szlachcica polskiego od kolebki do grobu. Posłuchajmy, jakie poglądy wypowiada w kwestyi wychowania:

Najpierw zastanawia się nad różnicami charakterów, z czego wypływa, że każdy człowiek ma już w górze zapisane swoje przeznaczenie, które mniej więcej można odgadnąć z temperamentu, jaki otrzymał.

Temperament, podług Reja, jest wynikiem przewagi jednej z 4-ch wilgotności, jakie składają ciało ludzkie: krwi, kolery, flegmy i melankolii. Co jest krew, to już wiemy, snadnie i co flegma, ale «melankolia, to lepkość, a klejowatość po członkach człowieka rozlana; kolera, to żółć, która nie mało mocy swojej ma.»

Już w bardzo wczesnem dzieciństwie poznać można, która z tych wilgotności przeważa, bo koleryk będzie wysoko myślami bujał i wszędzie chciał przewodzić, krewnik zawsze wesół, skacze, miłuje, ściska, dałby każdemu coby tylko miał. Melankolik zasię lamentuje, wszystko mu niewczas, wszystko mu się krzywdą widzi. A flegmatyk zasię chrapie, sapie i śpi...

Wszakże, dowodzi dalej Rej, od tego jest baczność rodziców, aby przyrodzenie złagodzić i to niechybnie wychowaniem, niż odpowiednim pokarmem.

«Troskliwa i zacna pani matka, gdy się jej dzieciątko urodzi, sama je karmić powinna, a jeśliby już tak w żadnym razie być nie mogło, niechajby jej staranie dobiera mamki, nie złowych obyczajów, nie melankolicznej; nie frasownej, ale takiej, aby umiała z dzieckiem postępować nie gniewem, nie fukiem, ale jakby igraniem i łagodnem upomnieniem odwodzić go od złych przyrodzonych skłonności: «bo wosk póki miękki, wtedy się rychlej pieczęć przyjmie, niżeli — kiedy stwardnieje.»

Gdy dziecię już podrośnie, trzeba mu pokarmy dobierać wedle przyrodzenia jego. Bo jeśli koleryk, nie należy mu dawać pokarmów gorących, boby go to jeszcze gwałtowniejszym czyniło. Jeśli jest flegmatyk, nie dawać mu zaziębłych, bo tym sposobem zwiększałaby się gnuśność i tępość jego.

Pokarmy dzieciom dobierać należy proste, zdrowe, nie mile i wymyślne, «nie zupeczkami, nie temi wymyślnemi pieścidełkami, nie winkiem też, bo do czego żołądek za młodu przywyknie, to mu się potem zawsze będzi chciało. Takiemu rozdelikaconemu żołądkowi każda rzecz potem zaszkodzi, a nikt nie wie, jaka dola dziecko czeka w przyszłości.

Dalej zwraca Rej uwagę rodziców na to, aby zbytnio dzieci nie stroili, nie obwieszali za młodu «kitflerzkami, byżyczkami i pstremi sukienkami, bo z tego wyrastają strojnisie, rodzi się swawola i wszeteczniotwo». Dalej, o'n sie do samego wychowania, Rej mówi: «Dziecko nie trzeba nazbyt w grozie chować, bo owa młodość jego zbytnią grozą a frasunkiem może być zgwałcona, przez co nieraz głowa tępa, a głupia się staje». Bez zbytniej surowości tylko delikatnem napomnieniem należy dziecko ku dobremu kierować, aby nie rosło jako wierzba, którą jako się nacbyli, tak też się potem zostanie.

Nie dajże też matko dziecku «leda czego szczebiotać, jako to inni rodzice bardzo radzi widzą i zowią «szpaczkiem», bo mu to w obyczaj wnijdzie, którego potem trudno oduczyć i stanie się nudnym, a gadatliwym. Także też i panie matki około dziewczek swych wielką

znikną usiłowania jednostek, chcących przypodobać się zwierzchności.

Jak bardzo poniża to autorytet rady w oczach studentów, objaśniać nie trzeba.

Ż den plan, żad n system zajęć nie da zadawalniających wyników, dopóki wyższe zakłady naukowe nie będą zwolnione od wpływów i nacisków zewnętrznych, dopóki nie otrzymają niezbędnej autonomii»

Japończycy na Baltyku.

«Rusk. Wied.» zamieszczają ocenę podanego jako nieprawdopodobną pogłoskę, planu japońskiego wysłania floty japońskiej na morze Baltyckie. Ocenę tego planu przeprowadza fachowy referent morski «Rusk. Wied.», który sprawozdaniami swojemi zjednał sobie sławę dobrego znawcy spraw morskich. «Rusk. Wied.» zdają sobie sprawę z konsekwencyi, na jaką narażone byłoby życie ekonomiczne Europy wogóle, a Rosyi w szczególności, gdyby ten szalony plan powiódł się.

Jeżeli oddział Niebogatowa, złożony ze starych okrętów, mógł w ciągu $2^1/_2$ miesięcy odbyć pomyślnie podróż z morza Baltyckiego na wody japońskie, tem łatwiej dokonać może tego Togo, rozporządzający doskonałemi okrętami, oraz zahartowaną i wyćwiczoną w boju załogą—piszą «Rusk. Wied.» Trudno, rzecz prosta, przypuścić, ażeby Togo zamierzał bombardować Libawę lub Kronsztad i wysadzić na wybrzeże baltyckie wojska japońskie. Przewóz korpusu na odległość 18,000 mil od ojczyzny byłby przedsięwzięciem zarówno ryzykownem, jak kosztownem i bezcelowem, wrazie bowiem pojawienia się okrętów japońskich u wybrzeży baltyckich, Rosya byłaby jeszcze w stanie zgromadzić w zagrożonych punktach kilkadziesiąt tysięcy żołnierzów i sparaliżować wszelką akcyę japońską. Bombardowanie fortec nadbrzeżnych od strony morza połączone jest z wielkiem niebezpieczeństwem dla floty atakującej, której zagrażają nietylko dalekonośne działa torpedowe, ale jeszcze niebezpieczniejsze pływające miny. Co innego natomiast blokada baltyckich portów rosyjskich, która przeprowadzona być może bez wielkich trudności i wywołać w Rosyi poważne przesilenie ekonomiczne.

Jeżeli prawdziwe są doniesienia angielskie o przygotowaniach japońskich, to pojawienia się eskadry japońskiej na wodach rosyjskich oczekiwać można w połowie września (licząc półtora miesiąca na przygotowania i dwa miesiące na podróż od Sasebo do Kopenhagi). Wyprawa ta urzeczywistnić się da tem łatwiej, że wystarczy, jeżeli japończycy wyszlą na Baltyk część tylko floty swojej, druga zaś połowa pozostać może dla blokady Władywostoku i w rezerwie. Zapominać bowiem nie należy, że w jesieni flota japońska wzmoże się znacznie, gdy ukończona zostanie naprawa okrętów rosyjskich, zarówno wziętych do niewoli, jak i wydobytych w Porcie Artura i w Czemulpo (2 pancerniki liniowe i 2 obrony brzegowej, 1 krążownik pancerny i 2 z pancernemi pokładami, oraz 2 torpedowce). Z takiemi posiłkami flota japońska, nawet po wysłaniu części okrętów swych na Bałtyk, będzie na tyle silna, że państwa neutralne nie ośmielą się wmieszać do wojny Rosyi z Japonią.

Co się tyczy planu operacyi admirała Togo na morzu Baltyckiem, to przypuszczać należy, że zajmie on przedewszystkiem wyspy Alandzkie, posiadające niemało dogodnych przystani i zrobi z nich swoją podstawę operacyjną. Przeszkodzić zamiarowi temu oddział kontradmirała Beklemiszewa, cztery razy słabszy od przypuszczalnych sił japońskich, nie jest w stanie; zagrodzić zaś minami wszystkie przejścia na Baltyku, których tu mnóstwo, nie sposób.

Cały olbrzymi ruch towarowy z portów baltyckich kierować się będzie musiał na koleje żelazne, przytykające do granicy pruskiej i częścią na koleje, prowadzące do portów czarnomorskich, a więc głównie na koleje nadwiślańskie, południowo-zachodnie i charkowsko-mikołajewską. Koleje te dziś jednak już nie są w stanie podołać swemu własnemu ruchowi towarowemu i mają dziesiątki milionów pudów zaległości; a co się stanie, gdy przewieźć będą musiały o ćwierć miliarda pudów więcej? Zaległości zbożowe liczyć się wówczas będą nie na dziesiątki, a na setki milionów pudów, co wywołać musi spadek cen zbożowych, poniżej kosztów wytwórczości. Ceny na towary zagraniczne, o ile je otrzymywać będzie można przez porty pruskie, muszą znacznie pójść w górę.

Wszystkie perspektywy powyższe — kończą «Rusk. Wied.» — łącznie z ruiną portów baltyckich i bezrobociem setek tysięcy robotników, każą zastanowić się poważnie nad losem olbrzymiego państwa, w razie dalszego trwania wojny. Jeżeli zaś admirał Togo utrzyma się na wodach baltyckich i na wiosnę 1906 roku, położenie stanie się wówczas wprost nie do zniesienia.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Moskwa, 8 lipca. 1200 kobiet przesłało prezydentowi miasta memoryał z prośbą, aby przy rewizyi ustaw miejskiej i ziemskiej pamiętano o prawach kobiet.

Moskwa, 8 lipca. Gminie karaimskiej pozwolono zbudować synagogę za wsią Szepielicha.

Moskwa, 8 lipca. Zarząd pałaców zaprzecza pogłoskom o pośpiesznem odnawianiu pałaców.

Władykaukaz, 8 lipca. Zarząd okręgowy zbiera dane, potrzebne do zaprowadzenia nauczania powszechnego w stanicach kozackich.

Prońsk, 8 lipca. Z powodu zupełnego nieurodzaju, ziemstwo postanowiło prosić o pożyczkę 25,000 rb. z kapitałów drogowych na zakup zboża na zasiew.

Tyflis, 8 lipca. Przybył tu katolikos ormiański Marticz i udał się do pałacu, w celu przedstawienia się namiestnikowi.

Gdów, 8 lipca. Rada Towarzystwa rolniczego postanowiła wyrazić sympatyę i wdzięczność zjazdowi ziemskiemu w Moskwie i deputacyi za wyrażone wobec Najjaśniejszego Pana zdania o najważniejszych potrzebach narodowych.

Moskwa, 8 lipca. Policya rozproszyła zgromadzenie 2000 robotników. Niektórym z nich odebrano broń.

Moskwa, 8 lipca. W rukawisznikowskim zakładzie poprawczym wychowańcy zażądali polepszenia żywności, wypędzili dozorców i połamali sprzęty. Wezwano policyę.

Iwanowo-Wozniesiensk, 8 lipca. Rozlepiono ogłoszenia policmajstra, który uprzedza o energicznych środkach przeciw zaburzeniom.

Kostroma, 8 lipca. Naczelnik ziemski skazał na miesiąc aresztu dwóch wyrobników, oskarżonych o pobicie studentów.

Tyflis, 8 lipca. O godz. 7 ej wieczorem na rynku rzucono bombę. Dwóch kozaków zabitych.

Kiszyn'ów, 8 lipca. Strejk rzemieślników w Orgiejewie zakończył się. Agitatorów ukarano.

Kielce, 8 lipca. Z kasy kolejowej ukradziono przeszło 10,000 rb.

Petersburg, 8 lipca. Najpoddańszy telegram gubernatora wojennego Sachalinu z dnia 7 lipca donosi, co następuje:

W dniu 7 lipca o godz. 9 rano, eskadra japońska podpłynęła do wsi Czipisan, o 20 wiorst na południo-zachód od posterunku Korsakowskiego i wszczęła ogień do wybrzeży. Tegoż dnia o godz. 2 po południu, eskadra japońska podpłynęła do wsi Wergi, między Czipisanem a posterunkiem Korsakowskim, o 15 wiorst od tego posterunku. Pod osłoną torpedowców japończycy zaczęli wysadzać na ląd wojsko, przywiezione na 15 okrętach. Około godz. 3 po południu do posterunku Korsakowskiego podpłynęło 15 torpedowców. Baterya rosyjska wszczęła ogień, a torpedowce odpowiadały. Ostrzeliwując bateryę i cały posterunek Korsakowski. Udatne strzały baterii rosyjskiej zmusiły torpedowce japońskie do zaprzestania ognia i odpłynięcia. Stawiwszy możliwy opór, naczelnik oddziału wojskowego polecić wysadził w powietrze znajdujące się na brzegu działa i podpalić wszystkie budynki rządowe, poczem odszedł z oddziałem swoim na północ. W czasie bombardowania zabito czterech mieszkańców i jednego żołnierza. Przepadł bez wieści jeden majtek.

Petersburg, 8 lipca. Najpoddańszy telegram generała Liniewicza z dnia 7 lipca donosi, że w dniu 5 lipca na lewem skrzydle ujawniono natarcie japończyków na stanowiska Beihe i Loguszan. Rosyanie ostrzeliwując nieprzyjaciela,

---

pieczę mieć powinny, «gdyż to jest naród mdły i na wszystko złe nałomny». A pamiętajmy, iż «młode wychowanie roztropne, siła potem obyczajów w dobrych każdemu umnożyć może i szacunek ludzki zapewnić».

Gdy już dziecko dojdzie do lat takich, iż mu się zmysły i przyrodzenie lepiej stanowić będzie, postarać się trzeba o statecznego preceptora, aby nauki słuszne i obyczajne poczciwie od niego brać i obaczać".

„A najlepiej go w domu do czasu chować, aby nie popadł w złe towarzystwo z onemi sprosnymi chłopięty szkolnymi i ich obyczajów sobie nie przyswoił. Bo inaczej być nie może, jakie towarzystwo—takie obyczaje. I to jest rzecz pewna, że w jakie przykłady młodość dziecinna będzie podana, takie długo i pamiętać i używać będzie. Co możem baczyć i po młodem drzewie, które im lepiej naszczepiono, a oprawione będzie, tem rychlej urośnie i wdzięczne owoce sadzonej może podać z siebie. Takie i po młodym koniu i po innych zwierzętach przyprawić się tak snadno.

Nie dajcie się także dziecku zbyt wcześnie łamać twardemi, a wichrowatemi naukami, bo snadnie w młodej głowie wszystko pomięszają, ale co najlepiej uczyć go „czyść a pisać, a po troszę słowa na polski język wykładać, coby go ku cnotom i ku poczciwym obyczajom przywiodło. „Niech go z młodu nie bawią owemi gramatykami, logikami, arytmetykami, boć to i na stare lata przytrudniejsze, albo onemi poetyckiemi fabułami. A co mu po tem, jako Circes ludziom głowy odmieniła, albo jako Ulixes pływał, albo co Helenka broiła, albo co Penelopa czyniła, acz to po tem, powoli, gdy się czego innego wyuczy, nie wadzi sobie dla krotochwili czytać.

Ale wpierw niech czyta historye owych zacnych pierwszych ludzi, jako się onemi rozumy sprawowali, niczego innego nie patrzeli prócz cnoty, a poczciwości, jakie były dziwne sprawy i żywoty ich, bo się ściągały ku sławie wiecznej. A tak rodzice poczciwi mają to sobie iście pilnie uważać, w jakie nauki dziatki swe wprowadzać mają, bo przyrodzenie nasze rodzi jako gołą tabliczka, a co na niej napiszą, to już tak zawżdy na sobie nieść musi. Boć mądrość na świecie jest jakoby ozdobny ratusz w jakimś zacnym mieście, rozlicznemi cnotami jako ratusz wieżyczkami osadzona. A nauki poczciwe, a ćwiczenia roztropne są jakoby gościńce do owego ratusza z rozlicznych stron prowadzące. Wszakoż tak w nauce jako i w czytaniu dobrze jest roztropnego pomiaru używać, bo i haftowanie i każda subtelna robota zawżdy piękniejsza bywa, która powoli, a z rozmysłem bywa robiona i ozdobiona. A pomierny tedy zawżdy piękniej zioła ożywia i zazielenia, niż ów gwałtowny. Bo i mędrcy tak o tem piszą, iż każda rzecz gwałtowna jest szkodliwa.

A wszakoż nietylko czytanie, ale i rozmowy poczciwe mogą niemało ćwiczenia do rozumu podawać, gdyż ćwiczenie przy rozumie jest jakoby nadobne kwiecie na dobrym szczepie. Albowiem tak dawno powiadają, iż lepszy jest żywy głos nauczyciela, niż zdechła skóra pergaminowa, co w nią książki oprawiają. Ale nauczyciel musi wiedzieć na pieczy, aby co z uczniem przeczyta lub co mu opowie, nie było dla niego «miedzianym brzękiem», który tylko mimo uszu leci, ale niech uczeń donosi wszystko do onego wszech zmysłów wójta, to jest do rozumu, a potem do wójtowej czyli pamięci: co wójt rozezna, iż potrzebne jest, to wójtowa niechaj mocno schowa i zapieczętuje, bo tam już będzie miał jako w skrzyni ku wiernej rzec schowanej.

Patrzaj na pszczółki, choć nie mają twarzy, a jak się nadobnie sprawiają. Najpierw sobie ulepią plastrzyk wosku, potem się rozlecą po różnych ziółkach, a co niepotrzebne to precz omijają. A nazbierawszy miodu do onego plastrzyka nanoszą, a nanosiwszy zalepią. Tak też baczny nauczyciel przyuczać dziecko powinien, aby cokolwiek widzi, słyszy, lub przeczyta, do onego swego ulika, to jest rozumu, zanieść powinno, a nadobnie pamięcią zalepić, iżby to tam długo trwać mogło. A jako pszczółka niepotrzebne ziółka omija, także i dziecko, czego mu nie potrzeba zapomnieć i do ulika — rozumu nie przynosić, ani chować ma w pamięci.

B. P.

Hugo Wulffsohn

przemysłowiec i obywatel m. Łodzi,

po długich cierpieniach zasnął w Bogu w Wildungen dnia 9 lipca r. b., przeżywszy lat 69.

O dniu pogrzebu w Łodzi nastąpią oddzielne zawiadomienia.

914—1

zwolna cofali się, powstrzymując tem natarcie. Dziś o godz. 2 w nocy, natarcie na Lyguszan trwało w dalszym ciągu, przyczem japończycy wszczęli ogień działowy przed w rosyjskim od działom przednim. Posterunki ochronne rosyjskie, zatrzymując przeciwnika, cofnęły się nieco. Następnie natarcie japończyków było powstrzymane, i japończycy cofnęli się, zająwszy uprzednie pozycye.

Drugi telegram z dnia 8 lipca donosi, że w okolicy rosyjskiego prawego skrzydła ujawniono natarcie kilku batalionów i szwadronów japońskich z artyleryą. Rosyjskie straże przednie utrzymały się na swych stanowiskach.

Gociadan, 8 lipca. Eskadra japońska, która podpłynęła do Sachalinu, składa się z dwóch pancerników, siedmiu krążowników, trzech kanonierek i 36 torpedowców oraz 10 transportowców z wojskiem lądowem.

Tokio 8 lipca. Urzędownie ogłoszono tu o starciach między podjazdami w okolicy Feihua, Kajujanu i Ksajapinu. Japończycy wypierają rosyan na północ.

Bukareszt, 8 lipca. Pancernik «Potemkin» i torpedowiec przybyły o godz. 2 nad ranem do Constanzy. Załogi ich poddały się władzom rumuńskim na warunkach, proponowanych przez Rumunię przy pierwszem przybyciu do Constancy. Majtków powysyłano grupami do różnych miejsc w Rumunii.

Bukareszt, 8 lipca. Kiedy «Potemkin» po raz pierwszy przybył do Constanzy, proponowano załodze, aby porzuciła pancernik bez broni, przyczem zapewniono ją, że będą przyjęci jako zagraniczni dezerterzy.

Petersburg, 8 lipca. «Nowoje wremia» pisze, że «Potemkin» kosztuje 12 milionów rubli, a spustoszeń narobił w Odesie na 50 milionów, wstydu Rosyi przyniósł za 500 milionów, należałoby z tym pancernikiem co rychlej zakończyć. Powolność w danym wypadku jest niebezpieczna. Eskadra czarnomorska wypłynęła, by go odnaleść.

Manila, 8 lipca. Przybył tu statek rosyjski szpitalny «Kostroma» z chorymi i rannymi ze statków rosyjskich.

Paryż, 8 lipca. Prezes ministrów, Rouvier, oświadczył, że porozumienie z Niemcami w sprawie marokańskiej spodziewane jest w najkrótszym czasie.

Paryż 8 lipca. Minister marynarki, pragnąc zbadać osobiście przyczyny zatonięcia łodzi podwodnej „Tarfadette", udał się wczoraj do Biserty w towarzystwie głównego inżeniera swej kancelaryi. Trzeci i czwarty ponton podsunięto już pod «Tarfadette». Znajdujący się w niej ludzie odpowiedzieli na sygnały.

Marsylia, 8 lipca. Władze zaprzeczają doniesieniu pism paryskich o przypadku cholery w Marsylii.

Londyn, 8 lipca. W izbie gmin sekretarz stanu dla Indyi, odpowiadając na interpelacyę, oświadczył, że uświadomiony jest nadokładniej o celach misyi, wyprawionej do Seistanu celem usunięcia nieporozumień pomiędzy Persyą a Afganistanem. Przedłużenie kolei z Kwetty do Kuszki nie jest zamierzone i nie ma żadnego związku z misyą.

*

Mińsk, 9 lipca. W gminach Zasławskiej, Iwanieckiej, Rakowskiej i Pierszańskiej przeszło 3.000 prawosławnych i b. unitów na katolicyzm. Wołmiańska parafia prawosławna zostaje zwinięta z powodu braku parafian. Duchowieństwo zamierza przedsięwziąć środki, w celu zatrzymania b. unitów przy prawosławiu.

Kowno, 9 lipca. W Poniewieżu onegdaj wieczorem tłum żydów w liczbie 400 wywołał rozruchy, którym towarzyszyły napady na policyę, strzelanie, bicie szyb. Po przybyciu oddziału wojskowego tłum rozbiegł się.

Rostow (nad Donem), 9 lipca. Pożary stały się częstsze. W nocy spłonęły 4 magazyny, w części zabezpieczone; straty wynoszą 100 000 rubli. Pogłoski o podpalaniu mało prawdopodobne.

Batum, 9 lipca. Agencye żeglugi bezczynne; wstrzymane zostały roboty przy ładowaniu i wyładowaniu okrętów, składy zamknięte. Rano wypuszczony został pociąg osobowy, obsługiwany przez batalion kolejowy.

Jałta, 9 lipca. Wczoraj, pod wpływem paniki, zamykano znowu magazyny; dzienniki nie wychodzą, życie zamarło. Wobec wypadków rzucania bomb w Tyflisie i trwożliwego stanu ogólnego, namiestnik prosi Najjaśniejszego Pana o ogłoszenie miasta i powiatu w stanie wojennym.

Sewastopol 9 lipca. Doniesienie gazet zagranicznych o samobójstwie Kriegera jest zmyślone. Krieger oczekiwany jest dziś z eskadrą w Sewastopolu.

Tyflis, 9 lipca. Wczoraj o godz. 7 wieczorem w dzielnicy awłaborskiej raniono strzałem rewirowego Iljina. W godzinę później nastąpił ogłuszający wybuch bomby na rogu ulic Gołowinskiej i Olginskiej, w miejscu ożywionem. Zabici 2 stróże i stójkowy, rannych 12; uwięziono trzy osoby.

Tyflis, 9 lipca. W czasie wczorajszego zamachu aresztowano 4 osoby; w godzinę potem rzucona została bomba na Majdanie gdzie stał komisarz cyrkułu Glebow, pomocnik jego Morgajewski i rewirowy Czikwaidze. Czikwaidze zabity, Glebow kontuzyowany, Morgajewski ranny w rękę. Bomba rzucona została z dachu herbaciarni.

Elizawetgrad 9 go lipca. Pociąg kuryerski, idący do Odesy, przy przejeździe stacyi Bandurki najechał na wóz z podróżnymi; 1 zabity, 3 ciężko rannych.

Kremieńczug 9 lipca. Kijowski sąd wojenny okręgowy, rozpatrzywszy sprawę kozaków: Kazakowa, Gutenko, Telakowa i Staczko o zabójstwo podesauła Kułowa, skazał pierwszego na śmierć, 2 go na ciężkie roboty bez terminu, pozostałych zaś uniewinnił.

Kobryń 9 lipca. W mieście spłonęły 104 domy, mnóstwo sklepów, zarząd policyjny; wiele rodzin żydowskich pozostało bez dachu. Podejrzewają podpalenie.

Kielce, 9 go lipca. Osada Jędrzejów w ogniu.

Wierchnieudi sk, 9 lipca. Dziś o godz. 4 m. 39 rano, odczuć się dało silne, faliste trzęsienie ziemi, trwające półtorej minuty.

Odesa, 9 lipca. Pod zarzutem rabunku towarów w czasie pożaru w porcie staje przed sądem 129 osób. Pożar w porcie zniszczył zbiornik naftowy rosyjskiego Towarzystwa żeglugi, wobec czego Towarzystwo zawiesza czasowo dowóz nafty do Odesy.

Iwanowo Woznieseńsk, 9 lipca. W mieście stosunkowo spokojnie. Grabierze ustały, na ulicach pustki. Handluje niewiele sklepów. Niektóre fabrykanci zgadzają się na ustępstwa.

Zebrania robotników nad Talką odbywają się w dalszym ciągu. Przybyli dragoni.

Windawa, 9 lipca. Wczoraj w majątku ziemskim Dondanwien zabito młodszego pomocnika «isprawnika» Schmidta.

Aleksandrowsk, 9 lipca. W niektórych miejscowościach włościanie samowolnie wypędzają bydło na paszę.

Batum 9 lipca. Bezrobocie przechodzi spokojnie. Pisma i telegramy nie wyszły. Wstrzymują dostarczanie wody. Brak produktów spożywczych. Krążą patrole.

Godziadan, 9 lipca. w telegramie z dn 2 go doniesiono o ujęciu szajki chunchuzów, która zamierzała zniszczyć most na Sungari. Doniesienie to jest nieprawdziwe; we wsi Fodiadan, sąsiadującej z Charbinem, zbierają się zwykle włóczęgi chińscy, rozpędzani od czasu do czasu przez władze chińskie, nieraz przy pomocy naszych wojsk. Tym razem uwięziono 400 bezbronnych włóczęgów chińskich, nie mających ani możności, ani zamiaru zburzenia mostu.

Sytiaza, 9 lipca. Japońskie wojska przybywają podobno w dalszym ciągu z południa i gromadzą się przeciwko lewemu skrzydłu w rejonie Nanszanczendzy, Turchasjań, Sanminpu. Codziennie odbywają się drobne starcia oddziałów wywiadowczych, zwłaszcza na lewem skrzydle. Dnia 6 go ochotnicy konni stoczyli potyczkę z chunchuzami pod wsią Janzysjaś. Japończycy odroczyli podobno natarcie, aż podrośnie gaolan. Drugi dzień trwa ulewa.

Władywostok, 9 lipca. Wczoraj na horyzoncie południowego krańca Sachalinu zauważono płynącą na wschód eskadrę japońską, w składzie pancerników „Fuzo" i „Czinczen", krążownika typu „Iwate", 6 krążowników 2 klasy, 4 łodzi kanonierskich, 36 kontrtorpedowców i 10 okrętów transportowych. 2 torpedowce krążą na zachód od cieśniny Laperousa.

Bukareszt, 9 lipca. Torpedowiec № 267 odmówił poddania się, przenosząc widocznie powrót do Sewastopola; władze kazały mu opuścić Konstanzyę.

Berlin, 9 lutego. Według doniesień dzienników z Bukaresztu, załoga „Potiemkina" zaprzecza, jakoby bombardowała Teodozyę; zakomunikowała ona rządowi rumuńskiemu o ciągłych przykrościach ze strony władzy naczelnej, zwłaszcza co do pożywienia.

Dnia 26 czerwca dostawiono z Odesy mięso cuchnące z robakami; marynarze nie chcieli jeść jego. Gdy przeciwko niezadowolonym użyto broni, wybuchnął bunt. Rokowania z załogą prowadził osobiście prezes ministrów. Marynarze pozostaną na wolności i nie zostaną wydani Rosyi.

Berlin, 9 lipca. Do dzienników tutejszych donoszą z Bukaresztu: Z dział na «Potemkinie» wyjęte zostały zamki, załogę przewiezione ło-

dziami do Anadolkior, gdzie tymczasowo umieszczono ją w barakach, poczem podzieloną zostanie pomiędzy rozmaite załogi naddunajskie z pozostawieniem zupełnej swobody. Załoga chciała się poddać bez okrętu, który zamierzała zniszczyć, ale nie pozwolono jej na to. Poddała się z zupełnemi gwarancyami swobody. Torpedowiec odmówił poddania się. «Potemkinem» dowodziło 10 osób.

Konstantynopol, 9 lipca. Doniesienie, jakoby poseł rosyjski domagał się od Porty zastosowania gwałtownych środków przeciwko «Potiomkinowi», w razie pojawienia się go na wodach tureckich i usiłowania przepłynięcia przez Bosfor, jest nieprawdziwe. Nieprawdą jest również, jakoby strzelano do stacyonera rosyjskiego, na którym znajdował się Zinowjew. W rzeczywistości okręt przepłynąć chciał przez cieśninę po zachodzie słońca i wstrzymany był, jak każą przepisy, ślepemi wystrzałami; poseł popłynął dalej na małej łodzi.

Konstantynopol, 9 lipca. Nakaz mobilizacyi 14 dywizyi nizamów w Charpucie, przeznaczonej do Jemenu, został cofnięty, z powodu wzburzenia wśród ormian miejscowych. W zamian za to zmobilizowana zostanie dywizya redyfów w Małej Azyi.

Berlin, 9 go lipca. Nastąpiło porozumienie między Niemcami i Francyą co do zwołania konferencyi w sprawie marokańskiej. Rouvier i Ir. Radolin porozumieli się ostatecznie co do treści deklaracyi, jaką rządy państw obu między sobą wymienią.

Paryż, 9 lipca. Potwierdza się, że Rouvier zakomunikuje jutro izbie treść noty, regulującej stosunek Niemiec do Francyi w sprawie marokańskiej.

Londyn, 9 lipca. Donoszą z Jokohamy: Komura i inni pełnomocnicy wyjechali wczoraj po południu do Ameryki parowcem «Minnesota». Odprowadzali ich wyżsi dostojnicy państwowi i ogromne tłumy.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Kremienczug, 10 lipca. Zawiesili pracę robotnicy w fabrykach tabacznych. Ogłosili oni pretensye czysto ekonomicznego charakteru.

Makariew, 10 lipca. Rozpoczęło się śledztwo o pogromie przez pospólstwo sklepów żydowskich i mieszkań inteligencyi. Przybył towarzysz prokuratora. Oczekiwaną jest rota żołnierzow. Czterech przywódców aresztowano.

Bukareszt, 10 lipca. Dziś rano przybyła do Constanzy eskadra rosyjska pod flagą kontradmiralską w składzie 1 pancernika i kontrtorpedowca. Na salutowanie eskadry odpowiedział krążownik «Elżbieta» również salutowaniem. Salutował również kontradmirał floty. Dowódca floty rumuńskiej Koźliński odwiedził admirała rosyjskiego, który oświadczył, że poszukuje pancernika „Książę Potemkin Taurydzki". Koźliński wyjaśnił, iż „Potemkin» dwa razy zawijał do Constanzy, lecz wobec nieokreślonego położenia na tym okręcie, władze rumuńskie zaproponowały mu rozbrojenie, lub też poleciły, aby się natychmiast oddalił. Podczas ostatnich odwiedzin załoga «Potemkina» wysiadła na brzeg rumuński. Władze rumuńskie postanowiły zabezpieczyć okręt, postawiwszy na nim wartę pod flagą rumuńską. Koźliński dodał, że król oddaje pancernik Najjaśniejszemu Panu Cesarzowi rosyjskiemu. Zarządzono środki w celu zniesienia warty rumuńskiej i dopomożenia admirałowi rosyjskiemu do objęcia okrętu w posiadanie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy Sz. Pana o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego wyroku sądu koleżeńskiego, zwołanego w sprawie zarzutów, stawianych Bolesławowi Mrozowskiemu, studentowi Uniwersytetu Warszawskiego, o należenie do tajnej policyi.

Po gruntownem zbadaniu sprawy na szeregu posiedzeń, po przesłuchaniu zeznań wielu świadków, sąd koleżeński w składzie niżej podpisanych doszedł do wniosku, że wszelkie zarzuty, mające jakoby dowieść należenia Bolesława Mrozowskiego do tajnej policyi, uważać należy za bezpodstawne, a dalsze kontynuowanie ich za oszczerczą plotkę.

Łódź, 9 lipca 1905 roku.

Studenci Uniwersytetu Warszawskiego:
Klemens Lipiński.
Leon Owczarewicz.
Jan Morkowin.
Roman Gloger.
Brunon Czaplicki.

P. S. Inne pisma są proszone o łaskawe przedrukowanie niniejszego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
8/VII 1 pp	744 5	+18 4	50	Z 4	Z dnia 8/VII Temperatura max.+20.0° C. Temperatura min.+8 9° C. Opadu 0.0
8/VII 9 w.	744.4	+16 6	75	Pc Z 1	
9/VII 7 r.	744.5	+15.3	83	Z 4	
9/VII 1 pp.	744.2	+23.6	39	Z 4	Z dnia 9/VII Temperatura max.+25.0° C. Temperatura min.+13.1° C. Opadu 0.0.
9/VII 9 w.	743.6	+19 0	70	Pc Z 0	
10/VII 7 r.	743.7	+16.8	69	Pc Z 0	

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2— 3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1— 2
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek (czwartek	1— 2 2— 3
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12— 1
	K. Brzozowski	czwartek	1— 2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby wewnętrzne i dzieci	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek (piątek	2— 3 12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby oczne	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2— 3
	J. Koliński	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby skórne i weneryczne	Z. Golc	wtor. czwart. i sobota	12— 1
	G. Lohrer	poniedziałek	12— 1
	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4— 5
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11—12
	J. Pieniążek	pon. środa i sobota	12— 1

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—337

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, prządza'ników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśn.ków, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Przejazd 16. 621-3

№ 5304.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego

miasta ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacya nieruchomości pod № 275 w m. Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rubli 228,200, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi i ostateczny termin do powtórnej licytacyi wzmiankowanej nieruchomości na dzień 29 lipca (11 sierpnia) o godz. 11 z rana w kancelaryi hypotecznej w m. Łodzi, w domu pod № 427 przy ulicy Średniej, przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza vadium w ilości rb. 45,640.

Licytacya rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki w ilości rb. 183,366 kop. 79½, z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości rb. 19,614 kop. — i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, tyczące się nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hypotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hypotecznym, jak również i w Dyrekcyi Towarzystwa.

Za Prezesa Dyrektor W. Kamiński.

Dyrektor Biura L. Gajewicz.

Łódź, dnia 23 czerwca (6 lipca) 1905 roku. 901—1

Jest do wynajęcia każdego czasu letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju“. 637—d 43

Cukiernia „Ogród Lipowy“ Mikołajewska 40.

Codziennie o godz. 6 wiecz.

Koncert solistów-Tria.

Wejście wolne. Robię starania usilne o wyborowe ochładzające napoje w zakres mojego fachu wchodzące, zapewniając szybką obsługę. Z poważaniem **Ad. Müller.**

728—30—17

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8. dla dam od g. 5—6. c-2 8

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—5.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88.

212—0—99

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4 — 8 wieczorem.

W niedziele i święta od g. 9½—1 pop.

507—d—188

Rb. 100 nagrody

za odnalezienie lub wskazanie, gdzie się znajduje **kufer** z literami M. W. napełniony sukniami i bielizną, który zaginął na kolei łódzkiej.

Pralnia „Matyldy“ Piotrkowska 109. 908—3—2

Maurycy Cohn

Adwokat Przysięgły przeprowadził się na

ul. Dzielną № 28. 877—10—7

Pokój

dla 1 lub 2 kawalerów

z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 812—3—3



Zakład zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul.

Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy

1029—d—198

Nakładacz

zdolny potrzebny zaraz. Wiadomość w drukarni „Rozwoju“, Przejazd 8. 900—d

---

342



Peleryna męska z szarego lub bronzowego włochatego materyału rb. **12. Kamizelka** modna rb. 2.50. **Spodnie** rb. **4.75** **u EMILA SCHMECHLA** Piotrkowska 98.

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ **„Rambler“**
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial.“**

Zastępca na Łódź i okolice 1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.